

# Policjanci zasłaniają protest pod TK wielkim parawanem

11 marca 2021

Stołeczni „stróże prawa” mają nowe narzędzie pracy. Służy ono do zasłaniania zgromadzeń, które uważają za nielegalne. Czy dowódcy warszawskiej policji doszli do wniosku, że jeśli protestu nie widać, to znaczy, że go nie ma? Wskazuje na to sytuacja, jaka miała miejsce wczoraj na alei Szucha.

Do płotu przy siedzibie Trybunału Konstytucyjnego przypięło się troje aktywistów Extinction Rebellion. Celem akcji było przypomnienie rządowi o jego zobowiązaniach dotyczących redukcji emisji gazów cieplarnianych do 2025 roku, a także powołania obywatelskiego forum klimatycznego. Morawiecki złożył taką obietnicę w zeszłym roku i do teraz słowa nie dotrzymał. Aktywiści rozpoczęli więc akcje obywatelskiego nieposłuszeństwa.

Policjanci, nie mogąc załatwić sprawy sposobem, do którego zdążyli przyzwyczaić – szarpaniem, wykręcaniem rąk, zakuwaniem w kajdany i wywożeniem do izb zatrzymań do małych mazowieckich miast, sięgnęli po nową broń – parawan.

Na nagraniu reportera Oko.press widać scenę rodem z klasyki francuskiej komedii: kilku mundurowych prowadzi parawan, którym następnie zasłania protestujących. Nie jest jasne, do czego doszło za zasłoną. „Co policja za tym parawanem zamierza zrobić” – zastanawiał się autor nagrania.

„Nieposłuszeństwo to narzędzie obywateli, które mamy prawo i obowiązek zastosować wobec przemocy systemu, barbarzyńsko bezczynnej władzy. Wychodzimy na ulice w obronie wszystkiego, co kochamy. Czas na bunt” – mówią organizatorzy akcji, która została spacyfikowana za pomocą parawanu.

Metody działań policji wzbudziły politowanie. „Elitarny oddział szkolony na polskich plażach nad Bałtykiem”, „Kto mieszka w Polsce, ten się w cyrku nie śmieje” – czytamy w komentarzach.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)